

Table of Contents

A na sesji tej.....	2
Cthulhu.....	3
Dungeon master.....	4
Innsmouth Bleed.....	5
Jarek, Jarek pamiętasz.....	6
Koko ko legenda spoko.....	7
Mniej niż zero.....	7
Nie graj Paweł.....	8
Parę chwil.....	9
Pożegnanie sesji.....	10
Wiedźmin idzie.....	10
Zgadnij.....	11
Zielone gobliny.....	12
Z tych klas wybierz raz.....	13

A na sesji tej

Oryginał: „Tuż za oknem mym” by Kazik
Przeróbka: Radosław Ganczarek

Kostki leżą na stole D G
mg czeka już D G
my kończymy postacie D h
moja to nocny stróż D A
więc zaczyna się sesja
tak jak zresztą co noc
czeka nas wiele przygód
bo chaosu jest moc

Ref.

a na sesji tej D G
a na sesji tej D G
a na sesji tej D A D

czasem w piątek jest pogrzeb
a w sobotę żywy trup
po cmentarzu się kręci
nie ucieknie nam łup
zwierzoludzie cholerni
hałasują co świt
są gdzieś w lasach, więc trzeba
aby ktoś skopał ich

Ref.

trzech kultystów Slanasha
chichotało gdzieś
inkwizytor ich znalazł
dziś już nie śmieją się
kumpel dostał spaczeniem
i już sesji ma dość
więc już nie grywa z nami
bo to dziwny był gość

Ref.

Choć mg nas nie kopie
To umrzemy i tak
Bo tu wszystko się wali
Szczęścia w kościach nam brak
Gdy przychodzi już koniec
Každy z nas kartę drze
Choć nie poszło nam dzisiaj
Jutro też sesja jest

Ref.

Cthulhu

Oryginał: Whisky by Dżem

Przeróbka: Radosław Ganczarek

Mówią o mnie w mieście: "co z niego za typ?"	{G C}
Ciągle gra w dedeki, pewno nie wie co to wstyd	{G C}
Jara się smokami, o pedekach śni	D a
Czego szukasz w naszym mieście?	C G a
Idź do diabła mówią gracze	C G a
gracze rpg!	D {G C}

Chciałem kiedyś zmańdrzeć, po ich stronie być
Zagrać raz w wampira, krew mortality pić
Albo w Warhammera, choćby w 7th Sea
Pomyślałem - to nie koniec,
w końcu będę jednym z nich
będę jednym z nich!

Już miałem na oku podręcznik, wspaniały mówię wam
Lecz nie mogłem graczy znaleźć i musiałem zagrać sam
Wszyscy śmiali się wołając, wołając słowa te
"Ale fajną grę masz Billy,
ale kiepski byłby z ciebie
Kiepski byłby emg"

Cthulhu moja żono, teraz tylko z Tobą gram
Nie potrzebuje graczy, bo lubię już grywać sam
Mówią: "Cthulhu to nie wszystko, znikujesz jak nic"
Lecz nie wiedzą o tym ludzie,
że najgorsze w życiu to
poczytałnym być,
poczytałnym być

Dungeon master

Oryginał: *Easy Rider* by Krzysztof Daukszewicz
Przeróbka: Radosław Ganczarek

A kiedy nic już nie miałem w mieście do roboty e
Bo na większość erpegów skończył się tu popyt e
Wziąłem moją przygodę bo chciałem uciekać a
Do tej Polski, gdzie jeszcze kocha się dedeka H7
Gdzie na sesję jest zawsze chętna jakaś grupa a
A emgowie to rzadkość i każdy ich szuka H7

Ref.

Dungeon master, przeszło mi przez głowę e a
Dungeon master, głupiec - jednym słowem e
Lecz myślałem o lochach co pełne potworów a
Oraz o bohaterach którzy je pogonią H7
Dungeon master e a e

W miasteczku pierwszym był mały klubik fantastyki
A w nim gość co nie lubił bardzo mechaniki
I powiedział - prowadzę Planescape w starym domu
Chętnie ci poprowadzę bo graczy niewielu
- Mechanika dedeków, to jest dla mnie wszystko
Wtedy padła odpowiedź: - Zjeżdżaj, ty faszysto!

Ref.

Dungeon master, przeszło mi przez głowę
Dungeon master, głupiec - jednym słowem
Lecz myślałem o mieście, które wiele znaczy
I o gildii złodziei rządzonej przez graczy
Dungeon master

W następnej wiosce zwątpiłem czy coś znajdę teraz
Lecz na jednej chałupie jest znak Warhammera
Przywitałem się grzecznie chcę omówić sprawę
Lecz gospodarz zapytał czy „Młotka” prowadzę?
- Mechanika dedeków, to jest dla mnie wszystko
Wtedy padła odpowiedź: - Odejdź, munchkinisto!
Ref.

Dungeon master, przeszło mi przez głowę
Dungeon master, głupiec - jednym słowem
Lecz marzyłem o dżungli, kultach dzikich ludzi
Oraz, że ich rytuał mrocznych bogów zbudzi
Dungeon master

Solidny dom na odludziu, a przed nim rząd ulów
Zaś na bramie tabliczka „Uwaga zły Cthulhu”
Ucieszyłem się, wszedłem „MG” - mówię w biegu
Lecz pan domu mnie pyta: - nie prowadzisz Zewu?
- Mechanika dedeków, tylko w to gram, panie
Wtedy padła odpowiedź: - Przepadnij, profanie!

Ref.

Dungeon master, przeszło mi przez głowę
Dungeon master, głupiec - jednym słowem
Ale śniłem o sferach, diabłach i aniołach
I przygodach od których kręci się nam w głowach
Dungeon master

A kiedy minął już miesiąc w mej samotnej drodze
Gdzieś na szlaku zatrzymał mnie znów erpegowiec
Mechanika dedeków! - mówię z mej pozycji
I był pierwszym, co spytał - A której edycji?
I zagraliśmy razem sesję w dwie osoby
To był też dungeon master, tylko bez przygody
Dungeon master!!!

Innsmouth Bleed

Oryginał: "Krakowski Spleen" by Maanam

Przeróbka: Janusz "jadowy" Wiśnia

Mi-go wiszą nad miastem, d
zimno i walczyć nie mogę
Naciągam mocniej bandaże,
płaczę, kulę się w sobie
Powietrze lepkie i gęste, g
krwawy szron na mnie osiądzie
Ktoś martwy siedzi przy drzewie, d
leniwie ręce wyciąga

Poranek przechodzi w północ,
szalenie mijają godziny
Czasem krzyknie człowiek,
w srebrnej pajęczynie
A Mi-go wysoko, wysoko,
świecą pilotom w oczy
I przebywają niestrudzenie,
zimne kosmiczne przestrzenie

Ref. x2
Szukam ten czar, co rozgoni d F
Ciemne magiczne osłony F C
Rzucę ten jeden raz! C g
I trafię Cthulhu w twarz g d (C)

Innsmouth mgłami spowite,
tonie w krwawej kałuży
Przez okno widzę Dagona,
z tęsknotą myślę o Łoży
A Mi-go wysoko, wysoko,
świecą pilotom w oczy
I przebywają niestrudzenie,
zimne kosmiczne przestrzenie

Ref. x2

Jarek, Jarek pamiętasz

Oryginał: Jolka Jolka Pamiętasz by Budka Suflera
Przeróbka: Janusz „Jadowy” Wiśnia

Jarek, Jarek pamiętasz, Młota ze snu, D A h
Gdy mówiłem: "ma być źle!" D A h
Prowadź mi choćby zaraz, Krytyka rzuć, D A e h
Nie zostawiaj zdrowego, o nie! D A G

Zebrząc wciąż o PD-ki, gnałem przez Reik,
Krasnal rzeził ostatkiem sił,
Aby być znów w Imperium, bać się i kraść,
Wszystko było tak mroczne w te dni.

Elfy spały za ścianą, czujne jak szpak,
Niechaj Morr wyprostuje im sny,
Powiedziałaś, że nigdy, nigdy aż tak,
Słodkie były, jak krew, nasze łzy.

Ref.
Emigrowałem, z sesji Twych nad ranem, e D e D
Dzień mnie wyganiał, nocą znów wracałem, e D G A
Dane nam było, boskie zstąpienie, e D e D
Następne będzie, może za sto gier. e D G A

Traktem szli heretycy, a kometa w dół,
Wciąż spadała, nie mogąc spaść,
Gracz w tym świecie, za punktem, odkładał punkt,
Na Profesję tak mocną, aż strach.

Gracz Twój wielbił Sigmara i pełne szkło,
Mistrza Gry miał kiedyś jak sen,
Z PolskimBusem DD-ków, zdradził on go,
Nigdy nie grał już sobą, o nie!

Ref.

W wielkiej byliśmy kampanii i rzadko tak,
Zmienialiśmy na inny świat,

Czarodziejka, nimfomanka kusiła nas,
Wiedźmin był o dwa bloki stąd.

Nie wiem ciągle dlaczego, graliśmy tak,
Czemu nie gramy, też nie wie nikt,
Są wciąż MG koło mnie, nie gram więc sam,
Ale nic nie jest mroczne w te dni.

Koko ko legenda spoko

Oryginał: Koko koko Euro spoko by Jarzębina

Przeróbka: Paweł „Troll” Zięcik

Cieszę się shugenje i samurajowie G C F C
Zaraz przyjdzie MG, legendę opowie F C G C (C7)
Zaraz przyjdzie MG, legendę opowie F C G C

Ref. x2
Koko ko legenda spoko, C
kostka leci hen wysoko F
Wszyscy razem zaśpiewajmy, C
100 pedeków dajmy! G C

Nasi dzielni chłopcy to samurajowie
Wygrać im się uda !!! cieszy się Rokugan
Wygrać im się uda !!! cieszy się Rokugan

Ref. x2

Skorpion kłuje żądłem a smok hipsteruje
Modliszka na wrogu, dresido stosuje
Modliszka na wrogu, dresido stosuje

Ref. x2

Na koniec feniksy, godzą wszystkie waśnie
I to już niestety, koniec sesji właśnie
I to już niestety koniec sesji właśnie

Ref. x2

Mniej niż zero

Oryginał: Lady Pank

Przeróbka: Aquilion

Myślisz może - na sesji coś znaczysz a G
Bo masz konia, dwa miecze i pięść a G
Twoje miejsce wśród graczy tłumaczy a G
Zarąbanych goblinów sto pięć a G
Są tacy - to nie żart, F G
Jak trafią będziesz miał F G

Ref. x4
Mniej niż zero a G

Zawodowi macherzy od losu
Specjaliści od kostek i kart
Choćbyś turlał i tak znajdą sposób
Na swej wadze położą nie raz
Choć to zasadam wbrew
Twój poziom cofa się

Ref. x4

Myślisz może - na sesji coś znaczysz
Bo masz konia, dwa miecze i pięść
Twoje miejsce wśród graczy tłumaczy
Zarąbanych goblinów sto pięć
Są tacy - to nie żart,
jak trafią będziesz miał

Ref. x4

Nie graj Paweł

Oryginał: "Nie pij, Piotrek" by Elektryczne Gitary

Przeróbka: Janusz "jadowy" Wiśnia

Nie graj Paweł, nie graj w piątek C a
W te "DeDeki" na początek d G
Co z sobotą pracującą?
Będziesz walczył na leżąco

Nie graj Paweł, nie graj w czwartek
Gry w Monastyr nic nie warte
Coś się zdarzy przyjemnego
Kościół cię rozliczy z tego

Ref.
Graj w niedzielę, graj w sobotę F d
Na Zew Cthulhu mam ochotę G
A w "Kryształy" w każde święta
Graj spokojnie, licz i kwękaj

Nie graj Paweł, w poniedziałek
Ty się na to nie nadajesz
W Shadowrunie trzeba walczyć
Na te smoki sił nie starczy

Nie graj Paweł, nie graj w środę
W środę "Wyścig" samochodem
Detroit przecież za daleko
Z Neuroshimą pod opieką

Ref.
Wtorek lepszy jest do grania
Musisz przecież mieć zadania
"Cyber"? Gramy ile wlezie
A najlepiej po obiedzie

Nie graj Paweł, o dziewiątej
Grać tak wcześnie jest nie mądrze
Lepiej gdy się robi szaro

Na Wampira biegnąc chmarą

Ref.
Mówisz: w głowie się pomiesza
A Mistrz karcii i pociesza
Nie bądź taki antypolski
Mroczny bądź jak pan Sapkowski

Ref.
Wszystko dobrze jest dopóty
W Warhammerze trakt na skrót
Nie dość buntów dokoła
Wróg wewnętrzny je wywołał

Dzikie Pola przed deserem
gdy pludraków zczeszło wiele
Jeśli jeszcze cię nie bierze
Powiedz, lubisz grać? Tak szczerze?

A Paweł na to szczerze: d G
Alright, alright I love to roll and fight (x4) C a F G

Parę chwil

Oryginał: IRA

Przeróbka: Konstanty Weber

Kapodaster II

Pięć po szesnastej, więc pora już grać. a G F C
Janusz się spóźnił, to nie dziwi mnie a G F C
Otwieram księgę, ty kości weź w garść a G F C
przygoda twa zaczyna się d E

Ref.
Bo jest paru ludzi a F
Bo jest na sesję dobry czas C G
Bo jest parę królestw a F
na ratunek liczą wasz C G
Choć raz, Tylko raz a F
Trafić pająka to twych marzeń kres d
Zbyt szybki skurwiel jest E

W kieszeni pusto, czyli bez zmian
by zdobyć poziom, ganiasz jak pies.
w karczmie przepijasz, zapłatę do dna
lecz przynajmniej awans jest

Ref.
Bo jest paru ludzi
Bo jest na sesję dobry czas
Bo jest parę królestw
na ratunek liczą wasz.
Jak raz jeszcze raz
Młotem jak mięso możesz orków tłuc
Z twej ręki zginie też ich wódz

Z bagażem pełnym znów F C
Mikstur many oraz żyć F C
Ruszacie dziś na smoka znów E a
Będziecie gada bić F G

Przez dzień do nocy
Ta walka wciąż trwa
Bez planu atak to cały wasz plan
Kapłan wypstrykał się z czarów do cna
Czy mikstur dziś wystarczy wam?

Ref.
Bo jest paru ludzi
Bo jest na sesję dobry czas
Bo jest parę królestw
na ratunek liczą wasz
Jeszcze raz, jeszcze raz
Krytyczny cios i gad już gryzie kurz
I skarby wasze już.

Ref.
Choć jest paru ludzi
na sesję skończył się już czas
Więc się spotkajmy
za tydzień tu kolejny raz
jeszcze raz jeszcze raz
by choć na chwilę bohaterem być
zawsze lepsze to niż pić.

Pięć po szesnastej, więc pora już grać..

Pożegnanie sesji

Oryginał: „Pożegnanie Gór” by Piotr Warcholak
Przeróbka: Radosław Ganczarek

Kapodaster II

Boss ostatni zginął z naszej ręki a d a (A7)
Jego śmierć zwińczyła sesji sto d G C (A7)
Już mistrz gry ostatnie puszcza dźwięki d G a
Co stanowią epilogu tło d E7 a (A7)
Już mistrz gry ostatnie puszcza dźwięki
Co stanowią epilogu tło

No a my - drużyna łowców przygód
Przy tym stole wciąż siedzimy w krąg
Jak postacie nasze przy ognisku
Wymieniamy tylko uścisk rąk

Wnet wrócimy do pracy, do szkoły
Lecz w pamięci naszej będą znów
Zapisane wszystkie te przygody
Które przeżyliśmy razem tu

Bo nie zniknie nigdy z Twoich wspomnień
Żadne z wyzwania lub przebyte szlak
Bo tych sesji nie da się zapomnieć
Będziesz do nich wracał w swoich snach

Wiedźmin idzie

Oryginał: „Jesień idzie” by Olek Grotowski
Przeróbka: Radosław Ganczarek

Raz utopce zabłądzili biedni {e A7}
Gdzieś na bagnach, nagle spośród trawy {e A7} H7
Wyszedł na nich rozwścieczony wiedźmin {e A7}
Wiedźmin wyszedł - nie ma na to rady C H7 e (e7)
Więc ucieczkę szaleńczą zaczęli C D G e
Aż stanęli jak wryci przed chatą C D G e
Gdzie ich bracia pocięci leżeli C D G e
Wiedźmin przyszedł, nie ma rady na to C H7 e

Wtedy obaj zmartwili się szczerze
Ich ciałami targnęły konwulsje
„Trzeba spadać, nic tu po nas, Jerzy
Wiedźmin przyszedł, szybko se nie pójdzie”
Znowu w nocy powrócą skowyty
O spokoju można tylko pomarzyć
Przyjdzie wiedźmin bełtami opity
Że aż oczy będą mu się jarzyć

A był wrzesień i ciągle padało
I na bagnach rządziły potwory
Wszystkim jednak się słusznie zdawało
Najstraszniejszym był Geralt wkurzony
Nim utopce znów napełnią żołądek
To od ognia lub od miecza zginą
Przyjdzie Wiedźmin i zrobi porządek
Na pohybel wszystkim skurwysynom

Zgadnij

Oryginał: Add me by Chumbawamba

Przeróbka: Radosław Ganczarek

Mam piwnicę, w której możemy grać	a e
Jeśli ty zaakceptujesz moją postać	d a G
A jeśli nie, to szkoda, spadaj więc	a e
Czy mogę zagrać z tobą w erpegie?	d G a

Ja gram w larpy i zawsze przebranie mam
Mam coś z głową - tak mi mówi moja mama
Bo mieszkam dotąd z mamą (ona też zagrać chce)
Czy mogę zagrać z tobą w erpegie?

Ref.

Zgadnij, zgadnij	a e
Nie zagraasz choćby wszyscy mi odpadli	d G a
Zgadnij, zgadnij	a e
Nie zagraasz nigdy ze mną w erpegie	d G a
Nie zagraasz nigdy ze mną w erpegie	d G a

A ja piję na sesji jedno piwko lub pięć
Czasem też na wódkę mnie nachodzi chęć
Nie jestem jednak chamem, podzielę się
Czy mogę zagrać z tobą w erpegie?

Ja zapytam o wszystko, o system, o świat
Na sto stron historię mój bohater ma
Już piszę o nim fanfik, nie zawieź mnie
Czy mogę zagrać z tobą w erpegie?

Ref.

Ja gotowy mam build, tak potężny, że ho!
W moim cieniu zawsze inne postacie są
Będę żebrać o pedeki lub przekupię cię
Czy mogę zagrać z tobą w erpegie?

Moja postać jest mroczna jak szatan sam

Zdradzę graczy i enpeców zabiję sam
Wynika to z historii postaci mej
Czy mogę zagrać z tobą w erpegie?

Ref.

Zielone gobliny

Oryginał: „Bieszczadzkie anioły” by Stare Dobre

Małżeństwo

Przeróbka: Cornic

Gobliny są agresywne e
Zwłaszcza gdy są w stadach D
Gdy spotkasz takiego w górach e
Wiele z nim nie pogadasz h

Najpewniej na ciebie się rzuci G D
I gdy będzie w dobrym humorze G C
To nie zje, lecz tylko ograbi G D
Zostawi w dzikim wąwozie e h e

Gobliny są całe zielone
Są niemal jak trawa
Łatwo w gąszczu się kryją
Całe ich wstrętne stada

Z zasadzki walą ukradkiem
Ich hordy paskudnie zielone
Od stóp swych po czubek głowy
Są wręcz niezdrowo zielone

Ref.

Gobliny, wrzaskliwe, zielone gobliny G D e
Dużo was jest złości, robicie złe miny G D e
Zielone gobliny, gobliny wrzaskliwe G D e
Rozboje i gwałty są całym ich światem G D e

Gobliny są całkiem paskudne
Nikt z nimi nie gada
W ogóle się nie myją
Choć czasem na nie pada

Czasem taki goblin cuchnący
Do rzeki przypadkiem wpadnie
I wtedy całe ich stado

Wyśmiewa czyściocha gromadnie

Ref.

Gobliny są wiecznie wrzaskliwe
Zwłaszcza gdy są w stadach
Wciąż je nosi do kłótni
Zwłaszcza przy obiadach

Wiecznie się przekrzykują
O łupy, kobiety, lub drogę
I w sobie tak pielęgnują
Wciąż nienawistny ogień

Ref.

Z tych klas wybierz raz

Oryginał: *Let's start a band by Amy McDonald*

Przeróbka: *Radosław Ganczarek*

Podaj mi dwuręczny miecz i barbarzyńcą zwij a F
Szał bitewny to jest to gdy walczyć każą ci C E
Albo lutnię wezmę i zaśpiewam ci song
bo bard czaruje grą

Kto ma buzdygan i leczy wszystkich w krąg
Ten jest kapłanem, któremu bóg daje moc
A kto w las póki czas bieży w postaci lwa każdy zna
Że druidem jest on

Ref.

Z tych klas wybierz raz F
profesję dla swej postaci G a
Z tych klas wybierz raz F
co zyskasz a co możesz stracić G a E

On trzyma miecz i świetnie macha nim
To specjalista broni, potężny wojownik
A tu minch, szybko czmychł i po ścianie wbiegł
A pięści skały rozbiją w mig

Paladyn czuwa by zło nie podniosło łba
Dotykami leczy a na wrogów ostrze ma
Tropiciel widząc cel, trafia bez problemu
Więc jemu nie ucieknie już wróg!

Ref.

Kto skrada się i z cienia zada ci cios
Łotrzyk, co na dach skoczy po tym jak ukradnie trzos
Tu półsmok albo ktoś, kogo czary są zbyt dzikie
Zaklinacza to los!

Czarnoksiężnik, choć czarów niedużo zna
To rzuca je co chwila i inwokacje ma

Ale hej, czarodziej, on zna wszystkie czary, bez miary
Wielka jest jego moc!

Ref. x2